Nr 13. Kraków, Wtorek 18 Stycznia 1887 Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
z pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu N. II ul. Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 17 stycznia.

Wiener Ztg ogłasza następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany hr. Taaffe! Postanowiłem zwołać Radę państwa dla podjęcia w dalszym ciągu jej czynności na dzień 28 stycznia 1887 r. i polecam Panu, abyś w tej mierze zarządził dalsze kroki.

Wiedeń 14 stycznia 1887 r.

Franciszek Józef m. p.
Taaffe m. p.

W myśl tego Najwyższego pisma odbędzie się też 106-te z kolei posiedzenie Izby poselskiej w piątek 28 b. m., a kancelarya tejże Izby przesłała nam już dziś następujący porządek dzienny tegoż posiedzenia: 1) Pierwsze czytanie przedłożonego przez rząd projektu do ustawy, względem otwarcia dodatkowego kredytu do preliminarza ministerstwa obrony krajowej na r. 1886. 2) Pierwsze czytanie wniosku deput. Jaquesa, Rosera i tow. względem wynagrodzenia za niesprawiedliwie przecierpiane kary. 3) Pierwsze czytanie wniosku dep. Rosera i tow. względem utworzenia w Austryi instytucyi na wzór ces. urzędu zdrowia w Berlinie. 4) Pierwsze czytanie wniosku Lienbachera i tow. względem wydania regulaminów dla kas oszczędności. 5) Pierwsze czytanie wniosku Plenera, Exnera i tow. w sprawie utworzenia i organizacyi Izb robotniczych. 6) Pierwsze czytanie wniosku Foreggera i tow. względem projektu do ustaw o zmianie ustawy prasowej i procesu karnego, tudzież w sprawie zniesienia osobnych opłat od pism i wydania postanowień przeciw nadużyciom prasy. Ewentualnie sprawozdanie o petycyach.

Ponieważ Rada państwa została zwołaną dopiero na 28go b. m., przeto Sejm nasz będzie mógł przynajmniej kilka dni dłużej obradować, niż pierwotnie mniemano. Dziś odbędzie się 13te z kolei posiedzenie Sejmu galicyjskiego, a na porządku dziennym jest między innemi sprawozdanie komisyi szkolnej (ref. p. Czerkawski) z wniosku posła ks. Adama Sapiehy w przedmiocie nauczania języka niemieckiego w szkołach średnich, tudzież sprawozdanie komisyi budżetowej (ref. poseł Madeyski) z preliminarza funduszu szkolnego krajowego.

Co do innych Sejmów przedlitawskich należy zanotować, iż w Sejmie dolno-austryackim odbywa się obecnie żarliwa dyskusya nad urządzeniem krajowego banku hipotecznego dla Austryi dolnej; w Sejmie czeskim postawił Rieger i towarzysze wniosek, polecający Wydziałowi krajowemu przedłożenie na następnej sesyi projektu do ustawy, względem utworzenia banku krajowego, a w Sejmie styryjskim rozprawy nad szkolnictwem ludowem spowodowały Słoweńców do wystąpienia z Sejmu. Słoweńcy bowiem widzą we wnioskach komisyi szkolnej tendencye germanizacyjne, i dla tego po złożonem w tym duchu oświadczeniu opuścili salę sejmową. Exodus słoweński odnosi się tylko do tego jednego przedmiotu porządku dziennego.

W Sejmie węgierskim rozpoczęła się w sobotę dyskusya budżetowa, która przybierze niewątpliwie burzliwy obrót, skoro już dotąd zapisało się 28 mowców z opozycyi. Dyskusyę zagaił referent Hegedüs, poczem przemawiał Helfy ze skrajnej lewicy, zarzucając rządowi rozrzutność i lekkomyślność. Węgry chcą odgrywać rolę wielkiego mocarstwa, czynią się też olbrzymie wydatki, aby błyszczeć fałszywemi pozorami. W kraju jednak mali urzędnicy i nauczyciele cierpią głód, aby rząd mógł dogodzić swojej manii wielkości. Wnosi on nieprzyjęcie przedłożenia budżetowego za podstawę dyskusyi ogólnej. Następnie Horanszky z umiarkowanej opozycyi nazywa jedynastoletnie rządy Tiszy epoką kłamstwa i protekcyjnego gospodarstwa. W końcu przemawiał Tisza, tłomacząc znaczne wydatki tem, iż musiano w Węgrzech od r. 1868 naprawić to, co przez całe stulecie było zaniedbanem.

Mowa tronowa, odczytana w Sejmie pruskim imieniem króla, brzmi, jak następuje:

„J. c. k. Mość poleciła mi otworzyć Sejm monarchii pruskiej.

Finansowe położenie państwa, które napróżno usiłowano polepszyć różnemi sposobami, a mianowicie przedłożonym w roku ubiegłym parlamentowi niemieckiemu podatkiem wódczanym, nie doznało dotąd żadnej zmiany. Rok rachunkowy 1885/86, w którym deficyt trzeba było pokryć pożyczką, wykazał wprawdzie, mimo pewnych ubytków w dochodzie z górnictwa i zarządu kolei żelaznych, przez pomyślniejsze wpływy z innych gałęzi administracyjnych i przez większe przekazy z ceł i stemplowego podatku Rzeszy, nadwyżkę 7 milionów marek nad przewidziane preliminarzem dochody, ale i te wydane już zostały w oznaczony ustawą sposób na szybsze amortyzowanie długu kolei państwa. Spodziewać się należy, że i rachunki roku następnego z pomocą zaciągniętej pożyczki równie pomyślnie się zakończą. Na rok przyszły jednak dochody z niektórych działów, a mianowicie z zarządu kolei nie będą mogły być w takiej wysokości, jak w roku przeszłym, preliminowanemi, a będąc o $2^1/_2$ miliona mniejszemi, wykażą potrzebę uzupełniającej pożyczki. Z drugiej znów strony okazało się, mimo zaprowadzenia wszelkiej oszczędności, podwyższenie preliminarza wydatków nieodzownem. Mianowicie muszą być matrykularne dodatki, przypadające na Prusy podniesionemi o 19 milionów. Wśród takich okoliczności zwiększy się też wysokość pożyczki, jaką znowu na r. 1887/88 będzie trzeba zaciągnąć, o $28^1/_2$ miliona marek.

Że wobec takiego położenia rzeczy sposób dostarczania pieniędzy na potrzeby publiczne będzie się musiał zmienić, uznacie panowie zapewne zgodnie z rządem, tem bardziej, że zachodzi potrzeba przyniesienia ulgi w niektórych ciężarach, mianowicie komunalnych i szkolnych, które ludność coraz bardziej przygniatają.

Uznaliście to już, Panowie, oddawna, równie jak i to, że pomoc zkądinąd, jak z rozszerzenia systemu podatków pośrednich, oddanych ustawodawstwu parlamentu, nadejść nie może.

Jeśli mimo tego wstrzymał się rząd tym razem od przedłożenia parlamentowi wniosków do rozwinięcia ustawodawstwa w tym kierunku, zmuszonym był do tego jedynie stanowiskiem ciągłego odmawiania, jakie zajął obecny parlament, i przekonaniem, że uczucie pomienionych potrzeb musi wpierw powstać i ustalić się u wyborców i posłów do parlamentu. Budżet na rok przyszły i wniosek o pożyczkę przedłożony panom będzie niebawem. Przedłożone też panom będą wnioski do uzupełnienia sieci kolei żelaznych państwowych.“

Zapowiada następnie mowa tronowa nowe ordynacye powiatowe i prowincyonalne dla prowincyj nadreńskich i dalej tak mówi:

„Środki, jakich się z współdziałaniem Sejmu chwycono w częściach kraju z ludnością polską, są w pełnem wykonaniu, rokują dobre skutki i obudzają nadzieję, że się do rozwoju ludności niemieckiej w tych stronach silnie przyczynią. Aby skutek ten wszechstronnie zabezpieczyć i upewnić ludność niemiecką w swym bycie staranniejszą opieką i ułatwić czynności w tym kierunku przedsiębrane, okazało się potrzebnem, aby pomnożyć ilość powiatów, ponieważ niektóre z nich są zbyt rozległemi. W tym celu przedłożonym będzie panom projekt do ustawy względem podziału niektórych powiatów Prus Zachodnich i prowincyi Poznańskiej.“

„Nowella kościelno-polityczna z 21 maja 1886 uwydatniła przyjacielskie stosunki, jakie się z wielkiem zadowoleniem J. C. Mości między rządem Jego a Kuryą rzymską zawiązały i coraz bardziej się wzmacniają, a które na szerokiem polu interesów kościelnych błogosławione dla katolickich poddanych J. C. Mości przynoszą owoce. Utorowało to drogę do dalszej rewizyi ustaw majowych i do utrwalenia stosunków między Kościołem a państwem, zadawalniających obie strony. Względem dalszej rewizyi ustaw majowych toczą się przygotowujące rokowania z Rzymem.“

„Rząd przedłoży Panom odnośną ustawę, a J. C. Mość ma nadzieję, że, jak w roku przeszłym, przyłożycie Panowie chętną rękę do wprowadzenia jej w życie.“

Zapowiada w końcu mowa tronowa kilka jeszcze przedłożeń, mianowicie rozciągnięcie ubezpieczeń na przypadek kalectwa także na robotników zatrudnionych w gospodarstwie leśnem i rolniczem, i ogłasza imieniem cesarza i króla Sejm monarchii za otwarty.

Wybory do parlamentu niemieckiego rozpisane są na dzień 21 lutego b. r.. Posiedzenia Sejmu pruskiego, które się znacznie poza termin wyborów przeciągną, mają zapewne przeszkodzić w agitacyi wyborczej stronnictw nieprzyczylnych widokom rządowym, bardzo dużo bowiem wpływowych posłów parlamentu zasiada także w Sejmie, a w udzielaniu urlopów okażą się niezawodnie tendencyjne dążności.

Tak Izba wyższa, jak i Izba deputowanych Sejmu pruskiego mają zamieścić w adresie, odpowiadającym na mowę tronową, ustęp, wyrażający ubolewanie nad tem, że parlament nie zastósował się do życzeń rządu.

Z powodu pogrzebu Berta rozprawy nad budżetem w francuskiej Izbie deputowanych, które się już w sobotę rozpocząć miały, odłożone zostały na poniedziałek. Izba zacznie od roztrząsania zwyczajnych wydatków, a tymczasem ma Dauphin przygotować swe projekta podatkowe i etat nadzwyczajnych wydatków.

Na radzie ministrów, która się odbyła w piątek, postanowiono, że Goblet ma wezwać Izbę, aby zaraz po załatwieniu się z budżetem zajęła się wnioskami wojskowemi. W Paryżu panuje przekonanie, że postanowienie to wywołała natarczywość, z jaką się rząd niemiecki domagał spiesznego uchwalenia septennatu.

Narada przywódców różnych odcieni liberalnych odbyła się w Anglii, ale bez rezultatu. Pokazało się, że zgoda poważnionych gron nie da się urzeczywistnić, dopóki Gladstone planów swych nie zaniecha.

Smierć Iddesleigha sprawiła chwilową konsternacyą w obozie konserwatywnym. Tu i owdzie dają się słyszeć niewczesne zarzuty, które dopiero czas pewien, sprowadzający zimną rozwagę, zdoła przyciszyć.

Wśród wzmagającego się zaniepokojenia opinii europejskiej książę Bismark wystąpił z różczką oliwną, choć zawsze podobniejszy do Jowisza piorunującego, aniżeli do anioła pokoju.

Straszne to było uspokojenie. Nie powiał duch miłości i zgody w tych słowach, które przez trzy dni rozpraw w parlamencie niemieckim huczały jak ryk lwa, pełne jak zawsze grozy, nienawiści i brutalnej siły. Żelazny kanclerz naprzemian wywoływał i oddalał widmo wojny, gdy mówił, że nie wie, czy wybuchnie za lat dziesięć, czy za dziesięć dni; grał na rozstrojonych nerwach Europy. Wznawiał on zapewnienia, że stoi na dawnej podstawie trójcesarskiego związku, a równocześnie przyznawał szczerze, jak błahą dzisiaj dają rękojmię wszelkie przymierza, skoro w razie wojny Niemcy na przyjaźń żadnego mocarstwa liczyć nie mogą. Nie przechylił szali ani na stronę Rosyi, ani na stronę Austryi, wykazując trudność rozjemczego zadania Niemiec wobec przeciwieństw interesów tych mocarstw. Od zawikłań wschodnich odwracał się z lekceważeniem nie męża stanu, który pierwszy ma głos w koncercie europejskiej dyplomacyi, a zatem odpowiedzialność historyczną i zasadniczą. — Cyniczne słowo, że dla losów narodu bułgarskiego nie poświęci kości jednego grenadyera pomorskiego, porównania objawów na korzyść Bułgarów z sympatyami do kwestyi polskiej, nieodzowna wycieczka na Polaków, jakoby popychali Niemcy do wojny, i zwrot ku Francyi z przyznaniem, że proces graniczny nieskończony, dziś jutro wznowić się musi, gdy przedmiot sporny jest w rękach Niemiec — to wszystko razem, a zwłaszcza sam powód dyskusyi, żądanie od parlamentu pełnomocnictwa z blankietem na lat siedm na cele wojenne, kojącego nie może wzbudzać wrażenia.

A jednak kanclerz niemiecki, rozpędzając parlament, równocześnie z trzaskiem przywarł uchylone podwoje świątyni Janusa, dla wszelkiego bezpieczeństwa żądając, aby bramę tej świątyni pokoju lub wojny strzegły wzmocnione jeszcze straże.

Wbrew przeciwnie jak dawniej, kiedy w mowach Napoleona III lub Palmerstona trzeba było czytać między wierszami, rozbierać odcienia, odgadywać rzeczy, o których przemilczano, lub szukać klucza dla orzeczeń wyroczni delfickiej — tu z potoku wynurzeń, reminiscencyj, zaczepek, insynuacyj, gróźb, z istnej *copia verborum* rozpoznawać i wybierać trzeba, co odsłaniać może rzeczywiste zamiary, a co jest tylko grą wyrazów.

Wulkaniczny wybuch elokwencyi kanclerskiej miał dwa cele i podwójną doniosłość: wobec parlamentu i wobec Europy — wszelkie postrachy zwrócone na wewnątrz, wszelkie zaspokojenia na zewnątrz.

Najpierw uroczyście zaprotestować musimy przeciw tej monomanii polskiej, która tu wystąpiła znów z oskarżeniem, że Polacy pragną Niemców popchnąć do wojny. Jak kłamliwem jest to twierdzenie, zbyteczna dowodzić, bo w całej Europie niemasz kraju i narodu, któryby mniej spodziewał się a więcej się lękał starcia tych potęg, co na ziemi polskiej się stykają.

Na gołosłowną napaść jakiż przytoczyć możemy dowód lub choćby cień dowodu? gdzież ludzie, gdzie pisma, które w społeczności polskiej takiej wojny żądają?

Nie będziemy podkreślać ustępów pokojowych, ani też analizować ewentualności wojennych, jakie ks. Bismark poruszył. Nastąpił inny wypadek bardziej jeszcze uspokajający — że równocześnie przybył do Berlina dyplomata, — który od traktatu berlińskiego popadł w niepopularność i niełaskę. Tajna misya hr. Piotra Szuwałowa jest symptomatem zwrotu, który uchyla na teraz obawy niedających się obliczyć zamiarów polityki rosyjskiej. A zaiste gdyby kanclerz nie miał rękojmi, że konflikt wojenny jest zażegnany — nie wszczynałby walki wewnętrznej, jaką rozwiązanie Izby i rozpisanie wyborów zapowiada. Nie musi być bezpośredniem niebezpieczeństwo wojny, do którego zażegnania nie wystarcza trzechletni kredyt, ale potrzeba go rozszerzyć na lat siedm.

Dokąd jednak zmierza, jaki cel sobie zakłada polityka państwa i męża stanu, która doszedłszy do szczytu potęgi, grozi wszystkim, wszystkich przerazić usiłuje i pcha świat do uzbrojeń i militaryzmu niepraktykowanego dotąd w historyi?

A więc walka to tylko ze stronnictwami wewnętrznemi, którą wszczął ks. Bismark. Postawienie militaryzmu samodzielnie po nad parlamentem i konstytucyą, oto cel główny. Żadna kwestya polityczna nierozstrzygnięta, żaden spór nieuchylony. Rozjemstwo tylko odraczające zawikłania na Wschodzie i skonstatowana konieczność ponownych walk z Francyą, lubo, jak twierdzi, tylko — odpornych. — Do tego zaś niezbędnem rewers nieograniczony na lat siedm na cele wojenne, aby państwo, pierwsze zajmujące stanowisko i nadające ton innym mocarstwom, system militaryzmu do ostatecznej dociągnęło struny, zmuszając inne państwa do tej zgubnej licytacyi i współzawodnictwa.

Z zapewnieniami pokoju, zamiast hasła rozbrojenia, pójdzie znów w świat hasło pomnożenia i udoskonalenia środków obronnych, choćby wszystkie mocarstwa, jak się to dziś dzieje, stały na stanowisku odpornem tylko. W tej kolei, w jakiej prowadzi ks. Bismark Europę, dla zapewnienia pokoju dwa tylko przedstawiają się w niedalekiej przyszłości wyjścia dla państw, co wszystko poświęcać muszą ku własnej obronie, i dla społeczeństw wycieńczonych nad miarę — oba wyjścia równie straszne: wielki kataklizm wojenny lub kataklizm socyalny.

Sejm krajowy.

(12 te posiedzenie 4 sesyi V peryodu).

Lwów 15 stycznia.

□ Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 11 m. 40. Obecny biskup stanisławowski X. Pełesz.

Protokół poprzedniego posiedzenia wyłożony w kancelaryi sejmowej do przejrzenia.

Sekretarz p. St. Badeni odczytuje spis petycyj, które przydzielono właściwym komisyom. Z uwagi na wczorajsze oświadczenie przewodniczącego komisyi budżetowej p. Smarzewskiego, petycye, budżet obciążające, nie będą już przydzielane tej komisyi, lecz przesłane zostaną Wydziałowi krajowemu.

Z porządku dziennego uchwala Izba na wniosek sprawozdawcy komisyi administracyjnej p. Lenińskiego ustawę, mocą której przysiółek Berbeki ma być ze związku gminy Sokole w powiecie kamioneckim wyłączonym i stanowić samoistną gminę.

Uchwaloną na wczorajszem posiedzeniu ustawę o nadzorze szkolnym przyjęto w trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu wnosi p. Kazimierz Badeni imieniem komisyi bankowej:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

2. Udziela się Dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum za czas od dnia 1 stycznia 1885 r. do d. 31 grudnia 1885 r.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał w porozumieniu z Radą nadzorczą i Dyrekcyą Banku, czy nie należałoby zmienić przepisów o wydawaniu pożyczek w obligacyach komunalnych, i o ile to uzna za potrzebne, odpowiednie wnioski na następnej sesyi sejmowej przedłożył.

Izba bez dyskusyi uchwala w trzeciem czytaniu.

Następuje sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie czynności w zakresie opieki nad przemysłem.

Sprawozdawca p. Wierzbicki wnosi:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego z dnia 1 grudnia 1886 l. 71,097.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z Rządem względem oznaczenia zasad subwencyonowania z funduszów państwowych fachowych szkół przemysłowych, szkół uzupełniających i wydziałowych z kierunkiem przemysłowym.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszedł w układy z rządem co do organizacyi zakładów dla kształcenia nauczycieli dla uzupełniających i wydziałowych szkół z kierunkiem przemysłowym, tudzież nadzoru fachowego nad niemi.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by poczynił starania, ażeby szkołom fachowym przemysłowym i rękodzielniczym, utrzymywanym z funduszów krajowych, przyznano charakter szkół publicznych, jak również, by szkoły te miały prawo udzielać świadectwa uzdolnienia w myśl obowiązującej ustawy przemysłowej.

V. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wspólnie z komisyą krajową zbadał, czy i o ile dałaby się utworzyć choćby mniejsza ilość posad nauczycieli z prawem do emerytury dla kierowników szkół przemysłowych, utrzymywanych z funduszów krajowych i przedłożył odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.

VI. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ponownie, ażeby na najbliższą sesyę sejmową przygotował wnioski względem reorganizacyi Komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego — w myśl uchwały Sejmu z dnia 11 stycznia 1886 r. punkt 5.

Nadto następujące rezolucye:

1) Wzywa się Rząd, ażeby nakazał organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego i dochodowego ściślej przestrzegały postanowień ustawy z dnia 27 grudnia 1880 r. (Dz. pr. p. Nr 151) i ustawy z dnia 14 kwietnia 1885 r. (Dz. pr. p. Nr 43), którym podlegają Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z dnia 9 kwietnia 1873 r. (Dz. u. p. Nr 70).

2) Wzywa się rząd, aby w drodze ustawodawczej wyjednał rozszerzenie mocy obowiązującej wymienionych wyżej ustaw z roku 1880 i 1885, także i na te Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z d. 9 kwietnia 1873 r., których zakres działania obejmuje członków i niečłonków.

3) Wzywa się Rząd, ażeby przyspieszył przyrzeczone oddanie potrzebnych ubikacyj w gmachu Szkoły politechnicznej we Lwowie, celem wprowadzenia w życie krajowych stacyj chemiczno-technologicznych dla keramiki i przerobów z nafty.

4) Wzywa się Rząd, ażeby przedsięwziąć raczył odpowiednie środki celem wprowadzenia w życie państwowej szkoły fachowej dla ślusarstwa w Świątnikach górnych, w powiecie wielickim, w terminie oznaczonym w reskrypcie c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 21 sierpnia 1886 r. l. 8,439 pr., t. j. od Wielkiejnocy 1887 r.

Sejm popiera także jak najusilniej oświadczenie Wydziału krajowego, wyrażone w odezwie z dnia 31 października 1886 r. l. 64,364, że Skarb państwa nie powinien wymagać tak znacznych ofiar z funduszów krajowych na koszta przyszłego utrzymania fachowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach górnych, jak to oznaczono w reskrypcie JE. p. Ministra wyznań i oświaty z d. 6 sierpnia 1886 r. l. 8,769.

5) Sejm wzywa Rząd, ażeby zapewnił odpowiednią subwencyę na utrzymanie fachowej szkoły garncarskiej w Porębie w powiecie chrzanowskim.

6) Sejm wzywa Rząd, ażeby wyznaczył odpowiednią ilość stypendyów z funduszów państwowych dla wykształcenia kandydatów na nauczycieli i instruktorów fachowych szkół przemysłowych w Galicyi, tudzież na nauczycieli wędrownych.

W dyskusyi ogólnej otrzymuje głos przedstawiony Izbie przez p. Marszałka starszy radca skarbowy p. Jakubek, i oświadcza, że o fakcie, w sprawozdaniu komisyi podanym, mianowicie, że spółce tkaczów w Błażowej wymierzono od czystego dochodu 154 złr. $27^1/_2$ cent. podatku 129 złr. 76 ct., krajowej dyrekcyi skarbu nic wiadomem nie jest. Wypadek taki, zdaniem mowcy, jest niemożliwy, gdyż ustawa orzeka jasno, iż Towarzystwa z dochodem czystym niżej 300 złr. są wolne od podatku. Jeżeli zaś rzeczonemu Towarzystwu faktycznie taki podatek t. j. 129 złr. 76 ct. wymierzono, to dochody tego Towarzystwa były niewątpliwie większe, aniżeli podano w sprawozdaniu, mianowicie musiały one wynosić kwotę 1,200 złr. przynajmniej.

Sprawozdawca replikując, cytuje jako przykłady stowarzyszenia w Tarnowie, Łańcucie itp., które również niestosunkowo wysokiemi podatkami obłożono, a których rekursa, pomimo, że przed 2 laty wniesione zostały, dotąd zalegają bez załatwienia. Procedura taka — mówi dalej sprawozdawca — stanowi główną zaporę w rozwoju przemysłu krajowego, spodziewać się przeto wolno, że rząd po rezolucyach ad 1) i 2) w sprawę tę wglądnie.

Bez dyskusyi uchwalono następnie powyższe wnioski.

Imieniem komisyi budżetowej zdaje sprawę p. Hausner o odbudowaniu północnej części frontowego budynku szpitala tarnowskiego i wnosi:

1) Sejm zezwala na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu tarnowskim kosztem 26,384 złr., za pomocą pożyczki w Banku krajowym na $13^1/_2$ lat zaciągnąć się mającej, jeżeli gmina miasta Tarnowa zobowiąże się spłacać połowę rat amortyzacyjnych wraz z odsetkami tej pożyczki.

2) W tym celu ma być wstawianą w budżecie krajowym w rubr. XIV przez lat $13^1/_2$ na spłatę połowy odsetek i amortyzacyi kapitału 27,500 złr. w Banku krajowym pożyczonego odpowiednia kwota wedle planu amortyzacyjnego.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos p. Kozłowski. Na wstępie zastrzega się mowca, że niema nic przeciw miastu samemu, a jeżeli przemawia przeciw wnioskom komisyi budżetowej, to jedynie dla zasady. Jeżeli bowiem Sejm zadekretuje wnioski komisyi, skutek będzie ten, że i inne miasta prowincyonalne z podobnemi żądaniami do Sejmu przyjdą. Zdaniem mowcy jednak fundusz krajowy obciążać powinno tylko to, co z prawa na funduszu krajowym ciężyć ma. Prawnej podstawy zaś co do przyjścia z pomocą z funduszu krajowego w tym wypadku niema, bo to, że ten szpital uznany za ogólny i powszechny, to tylko dobrodziejstwo dla miasta, gdyż jego ubodzy na koszt funduszu krajowego mogą być leczeni.

Rezonowanie Wydziału krajowego opiera się na tem, że w ten, czy w inny sposób fundusz krajowy obciążony będzie. Bo nawet wtedy, gdyby szpital tarnowski sam z swych dochodów miał odbudować omawianą część budynku, nawet wtedy fundusz krajowy miałby ponieść lwią część kosztów, gdyż dochody szpitala pochodzą z taks, a taksy musiałyby być podwyższone tak, aby nadwyżka starczyła właśnie na pokrycie kosztów budowy. Tymczasem, jak twierdzi Wydział krajowy, podwyższenie taks odbiłoby się na funduszu krajowym, który koszta leczenia ubogich pokrywa.

Prawda, lecz gdy się zważy, że przecież nie wszyscy są leczeni kosztem funduszu krajowego, że zwroty opłat od stron i innych prowincyj są znaczne, niema dostatecznego powodu do przyczynienia się z funduszu krajowego taką sumą, jak to proponuje komisya budżetowa, zwłaszcza że tytułu prawnego niema.

Wszak mamy precedensy, lecz w tamtych wypadkach Sejm inaczej postąpił. Stryj i Sanok udawały się do Sejmu z prośbą o wskazanie drogi, jaką iść mają przy rekonstrukcyi swych szpitalów. Sejm im pozwolił podnieść taksy, zaciągnięto pożyczki i sprawa bez interwencyi funduszu krajowego załatwioną została.

Skoro zatem prawnej podstawy niema, chyba p. sprawozdawca, tudzież szef departamentu Wydziału krajowego rzecz odmiennie wyjaśnią, głosować będzie mowca przeciw wnioskom komisyi.

P. X. Kopyciński przeciwnie uważa właśnie wnioski komisyi za niewykonalne, gdyż gmina m. Tarnowa, nie mając prawnego tytułu, a nadto obarczona, zdaniem mowcy, nadmiernemi długami, nawet tego warunku nie może przyjąć, aby się przyczynić połową kosztów do odbudowy. Z tego powodu mowca wnosi, aby fundusz krajowy w całości koszta budowy pokrył, jak to Wydział krajowy w swem sprawozdaniu wnosił.

P. Dr Hoszard wyjaśnia rzecz całą. Gmina prawnego obowiązku rzeczywiście nie ma, gdyż odbierając szpital w zarząd, wyraźnie się zastrzegła przeciw ponoszeniu wszelkich kosztów z funduszów gminnych. Właściwie obowiązanym do tego jest sam szpital, który jednak żadnych po temu nie posiada funduszów. Jeżeli zaś nie będzie odrestaurowany cudzą pomocą, w tym wypadku funduszu krajowego, to się zawali, a ludność miejscowa i okoliczna pozbawioną pielęgnowania w chorobach. Kraj niema wprawdzie także obowiązku przyjścia z pomocą materyalną, ale może wykonać akt łaski, może wyświadczyć dobrodziejstwo biedniejszej części ludności tamtych okolic, przyczyniając się do odbudowy.

P. Kozłowski wnosi odesłanie do Wydziału krajowego dla zbadania i załatwienia.

P. Hoszard wyjaśnia, że tegoroczna propozycya Wydziału krajowego jest właśnie owocem takich badań, przeprowadzonych wskutek zeszło-

rocznej uchwały sejmowej nad petycyą m. Tarnowa.

Sprawozdawca p. Hausner wskazuje na diametralne różnice wywodów p. Kozłowskiego i p. X. Kopycińskiego. P. Kozłowski opierając się na tem, że kraj nie ma obowiązku ponoszenia tych kosztów, żąda, by gmina ciężar na siebie przyjęła—X. Kopyciński utrzymuje, że gmina nie ma także żadnego obowiązku, zatem pragnie, ażeby cały ciężar znowu fundusz krajowy na siebie przejął. Jak zwykle, prawda leży po środku, i tę też drogę obrała komisya budżetowa. Sprostowawszy niektóre daty przez X. Kopycińskiego przytoczone, wykazuje mowca, że Tarnów ani tak biedne miasto, ani też wcale nie upada, jak to przedstawić usiłowano, i uprasza Izbę, aby się do wniosków komisyi przychylić raczyła.

W głosowaniu utrzymały się wnioski komisyi.

Następnie zdaje sprawę z komisyi budżetowej p. St. Stadnicki o petycyi adjunktów krajowych archiwów akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie o podwyższenie płacy i wnosi na przyznanie rocznej płacy w kwocie 1200 złr., dodatku aktywalnego w kwocie 200 złr. i pięcioletniego po 80 złr. — Uchwała zapadła zgodnie z wnioskiem.

W sprawie przedłożonego przez Wydział krajowy wniosku, dotyczącego udzielania kredytu spółkom wodnym, uchwalono:

Przedłożone sprawozdanie o kredycie dla spółek wodnych zwraca się Wydziałowi krajowemu do ściślejszego zbadania, a to w kierunku ułatwienia interesowanym kredytu, nie zaś udzielania pożyczek.

Z petycyi miasta Ulanowa, popartej przez komitet powiatowy, zdawał sprawę p. St. Jędrzejowicz, wnosząc:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przesłał bezzwłocznie 1500 złr. na ręce komitetu powiatowego ratunkowego, jako zapomogę dla pogorzelców miasta Ulanowa.

2. Sejm poleca jak najgoręcej uwzględnieniu rządu wniesioną tak do ministerstwa, jak i do Rady państwa petycyę o użyczenie gminie miasta Ulanowa odpowiedniej pomocy ze skarbu państwa w formie bezprocentowej pożyczki lub jednorazowego zasiłku.

Mimo przemówienia p. Łubieńskiego, który żądał przywrócenia kwoty 3000 złr., o jaką m. Ulanów upraszało, Izba uchwala zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy.

Bez dyskusyi oświadczono się na wniosek sprawozdawcy komisyi prawniczej p. Zolla za utworzeniem w obrębie powiatu wadowickiego czwartego sądu powiatowego z siedzibą w mieście Zatorze; tudzież za wyłączeniem gmin Polanka wielka i Włosienica z okręgu sądu pow. w Oświęcimie i starostwa w Białej, a przydzieleniem do okręgu delegowanego sądu powiatowego i starostwa w Wadowicach.

Przeciw oświadczeniu się za utworzeniem nowego sądu powiatowego w Jaworznie przemawiał p. Płaziński głównie dlatego, że okręg tego przyszłego sądu będzie, zdaniem mowcy, za mały. Po wyjaśnieniach jednak p. Madeyskiego i sprawozdawcy p. Zolla, który w wyczerpującem przemówieniu osłabił punkt za punktem zarzuty oponenta, oświadczyła się Izba ogromną większością za wnioskiem komisyi.

Petycyę Sine Schreierowej, dzierżawczyni myta w Jezupolu i Haliczu, o odszkodowanie z powodu objazdu rogatek wskutek nowo powstałego przewozu promem przez Dniestr pod Dubowcami, przekazano Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania i ewentualnie odpowiedniego uwzględnienia; nad petycyą zaś Oziasza Freyera i Abischa Garfunkla, dzierżawców myta krajowego w Kadobińcach, Młynowcach, Załościach, Bohutynie, Rozhadowie, Smykowcach i Zagrobeli o ryczałtowy opust w kwocie 6000 złr. w. a. za już poniesione i ponieść się mające straty, przeszła Izba do porządku dziennego.

Petycyę Wydziału powiatowego Myślenickiego i kilku innych o zmianę art. 18 ustawy szkolnej z dnia 2 lutego 1885 w tym kierunku, by na wystawienie budynku gminy obowiązane były płacić w jednym roku i jednorazowo najwyżej 50% dodatku do podatków, a obszary dworskie 3%, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do użytku przy zamierzonej reformie ustaw szkolnych i wezwano kraj. Radę szkolną do przestrzegania, aby gminy nie były przeciążone zbyt wysokiemi dodatkami na cele budowli szkolnych.

Do laski marszałkowskiej złożono dwa wnioski, które sekretarz p. A. Jędrzejowicz odczytuje, a mianowicie wniosek p. Fruchtmana i tow. w sprawie reformy gminnej, tudzież następujący wniosek p. Wasilewskiego:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rozpatrzył, czyli niedostatki publicznej administracyi gminnej, których przyczyną są słabe siły materyalne i intelektualne gmin wiejskich, nie dałyby się uchylić przez taką zmianę ustawy gminnej, którąby przyznała wyższym władzom autonomicznym prawo połączenia kilku gmin i obszarów dworskich w okręgi gminne, celem sprawowania niektórych czynności policyi miejscowej, a mianowicie spraw objętych w § 27 ust. gmin. pod lit. c) d) f) g) k), a ewentualnie może i spraw poruczonego zakresu działania, przez wspólny organ wykonawczy, i aby przedłożył Sejmowi swoje wnioski w tej mierze.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rozpatrzył, czyli niedostatki sądownictwa policyjno-karnego w gminach i na obszarach dworskich nie dałyby się uchylić w związku z wskazaną pod I reformą przez reformę tegoż sądownictwa w duchu zasad sformułowanych przez wnioskodawcę. (Zasady te przytoczymy później).

Koniec o godzinie 2 m. 30.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek o godz. 11.

Piszą nam ze Lwowa:

Przyznanie dodatków nauczycielom szkół ludowych trafia na trudności ze względów finansowych.

Ustawę rybacką przedłoży komisya Izbie prawdopodobnie w tej osnowie, jak rząd proponuje.

Komisya budżetowa powierzyła posłowi Chrzanowskiemu do sprawozdania wniosek JE. hr. Alfreda Potockiego w sprawie ugody indemnizacyjnej.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Paryż 13 stycznia.

(*S. K.*) Mowa ks. Bismarka nie zrobiła wogóle w Paryżu wrażenia! Ogół bierze dosłowne oświadczenie kanclerza, iż Niemcy nie wystąpią nigdy zaczepnie przeciw Francyi; że zaś tutaj nikt z pewnością nie myśli o zaczepnem przeciw Niemcom działaniu i że wszyscy pragną tylko pokoju, zatem wszyscy są zadowoleni, bo wnoszą, że wojny nie będzie. Mniej przenikliwym mowa ks. Bismarka schlebia, bo równie misternie, jak podstępnie podnosi znaczenie Francyi; najmniej przenikliwym zdolną jest nawet zawrócić głowę, pozwalając im się łudzić, że Francya istotnie jest tak potężną i niebezpieczną dla Niemiec, jak to w celach parlamentarnych przedstawił kanclerz, który jednak zbyt ma wielu tu ajentów i zbyt dobrze zna stan rzeczy, aby mógł wierzyć w to, co mówił. Przenikliwi zaś dostrzegli niezawodnie, że pod kanclerskiemi kwiatami niejeden kryje się wąż. Niewątpliwie bowiem ostatnia mowa ks. Bismarka ogłasza wojnę między Niemcami a Francyą w nieograniczonym terminie. Całe zaś rozumowanie, zawarte w niej, o możliwości zaczepki ze strony Francyi w razie zmiany rządzących sfer, jest z gruntu mylne; najradykalniejsze bowiem tu żywioły są najtrwożliwszemi wobec wojny z Niemcami; one z pewnością pragnęłyby tylko używać, gdyby do władzy przyszły, i nie chciałyby wcale zamącić sobie tego używania rycerskiemi zapędami. Nie radykalne żywioły wywołają wojnę, ale raczej wojna mogłaby im oddać chwilowo władzę w ręce.

Mowa ks. Bismarka przedstawiła wierny obraz położenia ogólnego, stworzonego przez jego politykę i zniszczenie w stosunkach międzynarodowych wszelkich zasad prawnych. Szczerze i jak zawsze brutalnie stwierdził ks. Bismark, że niema ani istotnych przymierzy, ani prawdziwych nigdzie rękojmi; że stosunek Niemiec do Francyi, wytworzony traktatem frankfurtskim, cięży i ciężyć będzie nad Europą bez końca; że stanowi on nieustające dla pokoju niebezpieczeństwo i wciąż wzrastającą konieczność niszczących uzbrojeń; że tej sile rzeczy, zastępującej prawny porządek, wszyscy radzi nie radzi poddać się muszą i przyjąć jej opłakane i rujnujące następstwa. Taki to za sprawą ks. Bismarka powstał system, i pod koniec swojego zawodu on sam stał się jego niewolnikiem. Tragedya bismarkowska coraz bardziej podobna do *Makbeta*. Przed oczami kanclerza staje wciąż i wszędzie cień Banka, istny cień Alzacyi i Lotaryngii, a i inne także ukazują mu się widma, jak Hanower, a nawet podeptane prawa, przyznane niegdyś w Prusiech Polakom. Zdaje się, że już cierpi na polityczną bezsenność, a to pewna, że sam więcej myśli i troszczy się o Alzacyę i Lotaryngię, niż większa część Francuzów!

Zresztą całe położenie, jak je w swej mowie przedstawił ks. Bismark, spoczywa na dwuznaczniku, na ekiwoku, na związkach, które nie są przymierzami i na elastycznej teoryi zaczepki i odporu. Któż zaś nie wie, że dla tuzinkowego nawet dyplomaty nic łatwiejszego, jak nadać zaczepce wszelkie pozory łudzące odporu? Przecież ostatnią wojnę francusko-niemiecką rozpoczęła Francya i jej przypadła rola zaczepna. Teorya ta zatem nie daje żadnych istotnych rękojmi. Znalażćby je raczej można w podeszłym wieku dzisiejszych rządców Niemiec, a zwłaszcza w tej okoliczności, iż może Europa, a istotnie Rosya niechętnie widziałaby i prawdopodobnie nie przypatrywałaby się obojętnie nowemu, zupełnemu pogromowi Francyi.

O ile dowiedzieć się mogłem, to liczba wojsk niemieckich, które wedle zdania tutejszego ministeryum wojny znajdować się mają w Alzacyi i Lotaryngii jest przesadna i nieprawdziwa; zwiększenie garnizonów nastąpiło, lecz nie w tych rozmiarach, o jakich początkowo mówiono w ministeryum wojny.

Pewien Rosyanin uznał za stosowne zaprzeczyć w liście do jednego z tutejszych dzienników korespondencyi *Czasu* z Merwu, która tak w Wiedniu, jak tutaj niemałe wywołała zajęcie. Podług tego zaprzeczenia, Rosya nie przedsięwzięła w tamtych stronach żadnych większych koncentracyj wojsk, które nie przenoszą liczby 40.000.

Paryż oczekuje w tych dniach dwóch pierwszych przedstawień: *Comtesse Shara* w *Gymnase* i *Francinelle* Dumasa w *Theatre française*, grają tam obecnie *Hamleta* z Mounet Sally w roli tytułowej, ale wbrew wszelkim pojęciom niemieckim, naszym, a także i angielskim.

Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego Hilarego Lubienieckiego starszym zarządcą pocztowym w Rzeszowie.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Emila Gleniećkiego z Tarnopola do Bochni, Karola Mühlnera z Gródka do Rohatyna, Augusta Szczurowskiego z Podhajec do Tarnopola, Dra Zygmunta Lenczewskiego z Borszczowa do Podhajec i Seweryna Chrząszczewskiego z Husiatyna do Ropczyc.

Z Parlamentu niemieckiego.

(Dokończenie).

W trzecim dniu rozpraw nad nowelą wojskową wystąpił poseł Richter:

Zwraca się on najprzód przeciwko zarzutowi, jakoby wolnomyślni łączyli się z centrum i socyalnymi demokratami. Zarzut ten już przed dwudziestu laty uczyniono parlamentarnej większości; lecz sam kanclerz rad używa do przeprowadzenia swych celów każdorazowej większości; i tak nie miał nic przeciwko temu, że wolnomyślni poparli jego politykę kościelną, że Polacy i Lotaryńczycy byli za cłami zbożowemi itd. Zresztą więcej jest punktów, łączących centrum z rządem, niż z stronnictwem wolnomyślnem.

Zarzut księcia kanclerza, że stronnictwa niezależne w kwestyi bułgarskiej rząd obraziły, lub życzyły sobie wojny, jest niesłuszny; nie przywiódł na to ks. kanclerz niemiecki żadnego dowodu, a tylko powołał się na artykuł pewnego berlińskiego pisma. Stronnictwa niezależne potępiły tylko to, że w prasie rządowej zamach na księcia bułgarskiego, pochodzącego z krwi niemieckiej, został pochwalony i za fortunny uważany, a nadto, że książę kanclerz niemiecki przeszkodził ukaraniu buntowników bułgarskich z ramienia sprawiedliwości.

Z największem uznaniem wyraża się mowca o pokojowej polityce księcia kanclerza, a mianowicie o dokonanem przez niego zbliżeniu się do Austryi.

W wojnę z Francyą nie wierzy mowca, gdyż nie przypuszcza, aby wobec niebezpieczeństw na zewnątrz, rząd chciał się nosić z myślą rozwiązania parlamentu niemieckiego.

Niema na świecie żadnego rządu, żadnego ministra, któryby się z reprezentantami narodu tak obchodził, jak książę kanclerz. Traktowanie posłów w sposób znieważający jest tylko specyalną właściwością niemieckiego kanclerza. Posłowie już do tego przywykli i milczą na to, chociażby właściwie należało podziękować im za gotowość w przyznawaniu wszystkiego, czego na wojsko rząd żąda. (Śmiechy na ławach konserwatystów).

Kanclerz zarzucał parlamentowi politykę polską, lecz parlament zaprotestował przeciwko wydalaniom nie dlatego, że mu chodziło o interesa polskiej ludności, lecz dlatego, że się obawiał, iż poszkodowane zostaną interesa niemieckie w krajach nadgranicznych. Obawiał się, że pod konsekwencyami wydalań ucierpi handel i przemysł niemiecki i że państwa ościenne podobnych chwycą się represalij, co też istotnie nastąpiło. Rząd wydalił ludzi, którzy radzi chcieli być poddanymi niemieckimi, a w konsekwencyi otrzyma przez represalia ludzi z zagranicy, którzy porzucili Niemcy dlatego, że nie chcieli być poddanymi niemieckimi, którzy z Niemiec zadowoleni nie byli.

Zachowanie się parlamentu uznał sam hr. Moltke w pierwszej swej mowie, gdzie powiedział, że radować się trzeba z tego, iż z wszystkich większych stronnictw tej Izby żadne, mimo rozmaitości zdań, nie odmówi rządowi żądanych środków. To powiedział wówczas hr. Moltke z własnego przekonania... życzyćby było wypadało, by i książę kanclerz był to uznał; tymczasem przemawiał on tak, jakoby chciał wpłynąć na to, by nic nie uchwalono. (Słusznie! z ław centrum i wolnomyślnych).

Co się tyczy „armii parlamentarnej“ i „cesarskiej,“ to możnaby mówić także nietylko o „marynarce parlamentarnej,“ ale także o „parlamentarnych pionierach, o parlamentarnym trenie, szkołach podoficerskich, akademii wojskowej.“ Wszystkie te formacye nie są cesarskie, tylko parlamentarne i muszą być co rok uchwalane. Skład jeneralnego sztabu i liczba posad stosuje się do corocznej uchwały budżetowej. (Słuchajcie!).

Sam minister wojny nie jest prawnie ustalony, gdyż prawo wojskowe opiewa, że uchwała coroczna parlamentu stanowi o tem, ilu oficerów będzie w ministerstwie wojny. (Słuchajcie! z lewicy)

Więc niema już ani cesarskiego ministra, a są tylko ministrowie panów Windthorsta, Grillenbergera i Richtera. (Wielka wesołość).

Mowca cytuje wiele konserwatywnych organów (*Konservative Korresp.*, *Kreuz-Ztg*, *Reichsbote* i inne), które przed pojawieniem się projektu rządowego uważały za kwestyę podrzędną, czy septennat, quinquennat lub triennat uchwalony zostanie i które nawet za jednorocznym terminem przemawiały. Dopiero po ukazaniu się projektu oburzają się konserwatywni przeciwko wszystkiemu, co nie jest septennatem.

Narodowo-liberalna gazeta *National Ztg* była w tym względzie ostrożniejszą; radziła ona bowiem konserwatywnym, by zaczekali nieco, bo jeszcze nie wiedzą, czego właściwie rząd chce. (Wesołość).

Nad teoryą kanclerza, jakoby cesarz sam mógł bez pytania się parlamentu ustanawiać liczbę wojska, nie chce mowca wogóle na seryo rozprawiać, gdyż ona jest zupełnie błędną.

Powoływanie się na powagi jedynie wojskowe jest niesłusznem, gdyż na kwestyą tę nie trzeba się zapatrywać jedynie z stanowiska wojskowego. Także i cywilni Moltkowie wysłuchani być powinni, gdzie chodzi o obciążenie ludu nowemi podatkami.

Parlament zostanie rozwiązany; lecz cóż znaczyć będzie to rozwiązanie? Książę kanclerz wyjaśnił je w swej mowie oświadczając, że rozwiąże parlament, by nastąpiły nowe wybory. Jeśli wybory te odniosą skutek pożądany, to dobrze; jeśli jednak nie, to kanclerz jednak nie uczyni tego, czego sobie życzy większość. To jest oczywista teorya kanclerza: siła przed prawem. (Niepokój i śmiechy z ław prawicy. Brawo w centrum i z lewicy).

Lud rozwiązaniem takiem nie zostanie jak w innych krajach zawezwany do decyzyi, lecz do poddania się woli kanclerskiej. Powie się jemu: „Jeśli nie będziesz powolny, to tem mniej uczynię ci do woli.“ Polityką taką rządzi mniej niezaufanie do zagranicy, niż do własnego ludu. Co kanclerz przytacza za znamiona swej polityki, to są poglądy absolutystyczne, sprzeciwiające się konstytucyjnemu rozwojowi naszego stulecia. (Słusznie).

Parlament powstał z potrzeby zjednoczenia Rzeszy niemieckiej, i on też, jak armia łączy Niemcy. Prawo swoje musiał sobie wywalczyć, a teraz przedstawia się go tak, jakby był tylko rzeźbą, którą można rzeźbić według woli bądź-to w stylu gotyckim lub bizantyńskim. (Żywe oklaski i brawo).

Kanclerz chce go tylko do uchwalania nowych podatków, i to też jest właściwie przyczyną, czemu ma być rozwiązanym. Niesłusznem jest, jeśli kanclerz chce do walki wyborczej posługiwać się osobą cesarza, gdyż kto powiada, że istnieją cesarskie i niecesarskie stronnictwa, ten nie może powagi cesarskiej tem bynajmniej podnieść. Francya powinna w tej mierze być dla Niemiec przestrogą, gdyż nic więcej w niej cesarstwu nie zaszkodziło, jak uchwały ludowe, na zewnątrz z ogromnemi większościami dla cesarza uchwalone. (Słusznie).

Stronnictwo wolnomyślne podejmuję walkę, a chociażby w zmienionej liczbie wróciło, to walczyć będzie dopóty, dopóki nie zyska zwycięstwa. (Brawo z ław lewicy i centrum; sykanie na prawicy).

Książę kanclerz Bismark oświadcza, że przybył, by odpowiedzieć na zarzut posła Richtera, że przeszkodził, iż w Bułgaryi nie zostali ukarani winowajcy. Z aktu ministerstwa spraw zewnętrznych czyta on następnie: 1) instrukcyą z Berlina z dnia 1 września do p. Thielemanna w Zofii, gdzie „tegoż wzywa, by się starał przeszkodzić skazaniom na śmierć, bo tem samem zostałoby pokojowe załatwienie kryzys utrudnione; 2) odpis p. Thielemanna z dnia 2 września, że kroki odpowiednie uczynił i że osiągnął skutek pomyślny; 3) instrukcyą z dnia 19 września w myśl instrukcyi pierwszej; 4) list z Berlina, wyrażający zadowolenie, że niebezpieczeństwo egzekucyi zostało zażegnane; 5) list niemieckiego dyplomatycznego ajenta, gdzie tenże prosi, „by mu piśmiennie na zaczepki prasy potwierdzono, że pozostał w granicach danych sobie instrukcyj i tylko na to się ograniczył, aby odradzać od skazania na śmierć.“

Na zarzuty posła Richtera przeciw prasie rządowej, cytuje kanclerz dosłownie artykuły pism niezależnych (*Freisinnige Ztg*, *Volkszeitung*, *Germanii* etc.), gdzie mowa o wojnie z Rosyą i polityce kanclerza. Te artykuły powstać musiały z wiedzą posłów, zasiadających w parlamencie i oświadczających, że albo chcą wojny z Rosyą, albo tyle i tyle żołnierzy skreślą z liczby armii. (Protesty z ław centrum i lewicy).

Jeśli jednak ta większość chce stanowić o kwestyach, w których cesarz jest zgodnym z gabinetem, wtenczas trzeba się zastósować do zdania: *videat imperator, ne quid respublica detrimenti capiat.*

Na wojnę z Rosyą chce opozycya uchwalić powiększenie armii, ale nie na obronę granic. Rzetelna dyplomacya jednak będzie się starała zawsze unikać takich wojen, i dlatego Niemcy dla Bułgaryi nigdy z Rosyą się nie poważnią.

Poseł Dr Windthorst zwraca ponownie uwagę na finansową stronę projektu i zaprzecza, jakoby stan kas oszczędności świadczył o większym lub mniejszym dobrobycie krajowym. Dziwi się, że tak kanclerz, jak konserwatywni, są naraz tak bogatymi. Dziękuje dalej księciu kanclerzowi za przeczytanie artykułów prasowych, gdyż w sierpniu i wrześniu podróżował i nie miał okazyi czytać gazet. (Wesołość.)

Jednakowoż błędnem jest połączenie prasy z stronnictwami w tym stopniu, jak to czyni książę kanclerz; związek ten przynajmniej nie jest tak ścisłym, jak księcia kanclerza z prasą oficyalną; gdyż tenże nietylko je inspiruje, ale od czasu do czasu nawet ostre artykuły dla nich pisze. (Słusznie). Jeśli tak nawet nie jest, to pisze artykuły te przynajmniej ktoś, który sobie zupełnie styl księcia kanclerza przyswoił. (Wesołość.)

Żadne stronnictwo parlamentarne niema funduszu gadzinowego, a gazety niezależne piszą tak, jak myślą i jak najlepiej mniemają sobie przysporzyć abonentów.

Z polityki kanclerza co do Bułgaryi jest mówca w głównych zarysach zadowolony, jednakowoż nie co do obrony buntowników. Tak samo z drugiej strony mniema, że jeśli Austrya jest w Bułgaryi zainteresowaną, to też niemniej i Niemcy. Jakieby było stanowisko Niemiec, jeśliby n. p. Rosya zajęła Galicyą?

Ubolewa mowca nad tem, że rząd do parlamentu zawsze ma pewne niezaufanie, jakkolwiek przecież bez zobopólnego zaufania nie może wykwitnąć pomyślny skutek. Chociaż nastąpią nowe wybory, to skład parlamentu pozostanie ten sam i nie można też powiedzieć, by to wyszło na jego niekorzyść.

Jeżeli wniosek p. Stauffenberga będzie odrzucony, to mam zaufanie do rządu, że trzymać się będzie konstytucyi i ustaw. Niemożebnem jest, aby rząd jednostronnie podnosił liczbę armii. Mnie się zdaje, że jeżeli uchwalimy wszystkie żądania co do ludzi i pieniędzy i to na 3 lata, związkowe rządy powinny być zadowolone, i nie waham się z wypowiedzeniem zdania, że jeżeli rządy związkowe tego nie przyjmą, mają oczywiście inne zamiary.

Trzeba także uwzględnić koszta na pokrycie wydatków na armią i jeżeli klasy zamożniejsze chcą, aby naród dostarczył ludzi dla armii, to zdaniem mojem powinny dać na to pieniądze. Ja także jestem za powiększeniem podatku dochodowego. Podatek dochodowy wszakże powinien być pobieranym przez państwa poszczególne. (Oklaski z ław centrum.)

Ks. Bismark: Ciągle jeszcze mamy nadzieję, że większość parlamentu poda rękę do zgody z nami co do zastósowania prawnych przepisów zawartych w konstytucyi. Artykuł 62 konstytucyi powiada:

„Przy ustanawianiu etatu wojskowego bierze się za podstawę organizacyą armii cesarstwa, ustanowioną prawem na mocy tej konstytucyi.“

Cóż to znaczy: na podstawie konstytucyi prawnie ustanowiona organizacya armii cesarskiej? W razie nieistnienia osobnej ustawy, wyjaśnia to artykuł 63 konstytucyi. Artykuł ten brzmi:

„Cesarz oznacza liczbę armii stałej, formowanie i podział kontygensów itd.“

Do tego przyłącza się artykuł 59, który powiada, że każdy zdolny do noszenia broni Niemiec służyć musi przez trzy lata przy chorągwi. Cesarz przeto oznacza liczbę poszczególnych kontygensów wojskowych, skoro upłynie septennat, a nowy nie przyszedł do skutku. — Gdybyśmy przeto po rozwiązaniu nie mieli od parlamentu otrzymać potrzebnych środków na czas stały, w takim razie zdaniem mojem będzie mógł cesarz i król pruski odwołać się z całem zaufaniem do pruskiego sejmu, z żądaniem uchwalenia potrzebnych środków. (Żywe oklaski z prawicy.)

Poprzedni mowca powiedział, że rząd odrzucając triennat musi mieć jeszcze inne jakieś myśli. Odpowiadam na to, że panowie macie także inne myśli, skoro odrzucacie septennat. Chcecie granice pomiędzy władzą parlamentu a rządu posunąć bliżej władzy parlamentu. (Oklaski z prawicy.)

Poprzedni mowca mówił także o tem, że dzienniki są wogóle niezależnemi. Redaktorów uniewinniał tem, że tak wiele mają do czynienia. Otóż ludzie ci nie mają nic innego do roboty, jak tylko przychodzić tu do parlamentu, a po tem już nic więcej nie robią. Przyznaję, że i ja nieraz zamawiam artykuły dla prasy, czytam je przecież przedtem starannie, aby nic w nich nie było obraźliwego dla parlamentu. (Wielki śmiech.)

Jestem za kompromisem na 7 lat, ponieważ jest kompromisem i żadna konstytucya na świecie, pominąwszy angielską, nie może bez kompromisu zapełnić wielu braków, jakie zawiera. Dla mnie osobiście istnieje jeszcze inny powód, dla którego obstaję przy 7 latach. Po 3 latach żyć może jeszcze będę, ale po 7 już pewno nie. Panu Windthorstowi zaś życzę, aby żył jeszcze 10 lat, ale on w równym jest wieku ze mną i przekonanym jestem, że gdy nas tu nie będzie, panowie snadniej się pogodzicie. (Oklaski z prawicy.)

Poseł Bamberger mówi przy wielkiem już znużeniu Izby i zgiełku tak, iż trudno go zrozumieć.

P. kanclerz — powiada mówca — chciał nam dowieść konstytucyą, że musimy mieć albo septennat, albo aeternat. Gdyby było zamiarem konstytucyi ustanowienie pewnego stałego terminu 3 lub 7 lat, toby to stało wyraźnie w konstytucyi. Rząd skazanym jest na porozumienie się z parlamentem. Zasadniczym zamiarem kanclerza jest utworzenie sobie powolnej większości, z którąby mógł w prawodawstwie, administracyi i konstytucyi cesarstwa wszystko wedle swej woli i życzenia urządzać i wobec przyszłego parlamentu chce być *sicut baculus*. Jeżeli wybory nie wypadną po jego myśli, to walka pójdzie dalej, aż naród nie zostanie skruszonym.

Aby kanclerz nie otrzymał takiej powolnej większości, nad tem my będziemy czuwali. Hr. Moltke nazwał armią najznakomitszą instytucyą cesarstwa. Ale jest ona równocześnie najdroższą, i zapytać się musimy, co możemy zrobić, ażeby znośnym uczynić tak straszny ciężać. Dlatego zaproponowaliśmy dochodowy podatek cesarski, po którym spodziewamy się znacznych dochodów. My nie myślimy osłabiać siły obronnej niemieckiego narodu, ale te ustawiczne napadania na polityczną wolność narodu mogą oddziaływać tylko demoralizująco, i dziwić się należy, że mimo tych ustawicznych zaczepek nie zmieniła się jeszcze w narodzie miłość do cesarza i cesarstwa. (Oklaski z lewicy).

Piątkowe posiedzenie parlamentu rozpoczęło się o g. 1-szej z południa. Zapełnione ławki dowodzą, że wszystkie stronnictwa zebrały się w pełnej liczbie. Publiczność przepełniła galerye.

W dyskusyi nad porządkiem dziennym zabierają głos Richter i Windthorst, żądając, aby najpierw głosować nad wnioskiem Stauffenberga, następnie nad § 1 zmienionym w myśl jego wniosku, t. j. z przemienieniem liczby r. 1894 na r. 1890, do którego ma trwać moc uchwały. Prezes uznaje żądanie to za zgodne z regulaminem.

Deputowany Magdziński oświadcza imieniem Polaków, że głosować będą za wnioskiem Stauffenberga, zastrzegając sobie wolność dalszej decyzyi w czytaniu trzeciem ustawy. — Singer oświadcza imieniem socyalistów, że się wstrzymają od głosowania.

Prezes poddaje pod głosowanie wniosek Stauffenberga, „aby przyjąć cały projekt rządowy, ale tylko na trzy lata.“ W głosowaniu bierze udział 368 deputowanych. Wniosek przyjęty 168 głosami przeciw 154.

W ciągu głosowania stał hr. Moltke oparty o balustradę schodów prowadzących do estrady, na której zasiadają członkowie Rady związkowej, śledząc ztąd z uwagą przebiegu imiennego głosowania. Wtem wywołują jego nazwisko. W roztargnieniu wymawia głośno: „Ja,“ zreflektował się jednak w tej chwili i robiąc ręką nagły gest zaprzeczenia, powtarza dwukrotnie: „Nein,“ „nein,“ co powszechną obudza wesołość.

W chwili, kiedy prezes zapowiada głosowanie nad § 1 o zmienionej liczbie lat trwania uchwały, wchodzi o godzinie 2 minut 10 ks. Bismark, ze szkarłatną teką pod pachą, w której mieszczą się zwykle orędzia cesarskie, zbliża się do ministra wojny, oddając mu jakieś pismo, poczem siada przy stole ministeryalnym i podpisuje kilka korespondencyj, następnie rozmawia wesoło z księciem Raciborskim.

Głosowanie ukończone. Prezes ogłasza rezultat. Głosujących 337, za zmienionym paragrafem 1 głosowało 183, przeciw 154. Paragraf przyjęty.

Kiedy prezes zabiera się do oddania § 2 pod głosowanie, prosi ks. Bismark o głos i oświadcza, że ma polecenie odczytania następującego orędzia cesarskiego:

„My Wilhelm, z Bożej łaski cesarz niemiecki, król pruski, rozporządzamy w myśl § 4 ustawy zasadniczej, za zgodą Rady związkowej niemieckiej, imieniem Rzeszy: Niniejszem zostaje parlament rozwiązanym. Dokument ten stwierdzamy najwyższym własnym podpisem naszym i wyciśnięciem pieczęci cesarskiej.“

Dan w Berlinie 14 stycznia 1887.

podp. *Wilhelm.*

kontrasygn. v. *Bismark.*

Na podstawie najwyższego rozporządzenia, mówi dalej ks. Bismark, ogłaszam imieniem rządów związkowych, na najwyższy rozkaz Cesarza, posiedzenia parlamentu za zamknięte.

Prezes v. Wedell-Piesdorff: „Nim się rozejdziemy wnoszę okrzyk: „Niech żyje Cesarz!“ Wszyscy powtarzają okrzyk — poczem rozchodzą się wśród głośnej rozmowy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 stycznia.

— **Prezydent** Dr Szlachtowski zarządził ze względów służbowych zmiany w kierownictwie Wydziałów Magistratu. I tak radca Magistratu p. Szymkiewicz, dotychczas naczelnik Wydziału V, objął z dniem dzisiejszym kierownictwo biura prawniczo-przemysłowego; p. Poledniak, dotąd naczelnik biura prawniczo-przemysłowego, objął kierownictwo Wydziału V, które załatwia sprawy wojskowe, dobroczynne i t. d.

— **Jutro**, jako w dzień Jordanu, rozpocznie się jak co roku w tutejszym kościele gr. kat. św. Norberta solenne nabożeństwo, o godzinie 10ej rano. Po sumie wyruszy zaraz z kościoła procesya na plantacye i tu odbędzie się święcenie wody na pamiątkę chrztu p. Jezusa w rzece Jordan. Święcenie wody przypadnie mniej więcej o godzinie 11¼. Ceremonii dopełni proboszcz gr.-kat. X. Borsuk w asystencyi licznego duchowieństwa tak greckiego, jak łacińskiego.

— **Walne zgromadzenie** Koła nauczycieli szkół wyższych odbyło się d. 16go b. m. pod przewodnictwem zastępcy prezesa prof. St. Siedleckiego. Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia Koła, odczytał sekretarz, Dr German, sprawozdanie wydziału z czynności w roku ubiegłym. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się krótka dyskusya, w której wzięli udział prof. Dr Baraniecki Maryan i prof. Rotter, poczem sprawozdanie przyjęto podobnie jak i referat komisyi kontrolującej, odczytany przez prof. Dra Baranieckiego M. Poniew. ż odczyt Dra K. Petelenza (O korepetytorach), z powodu choroby prelegenta, odbyć się nie mógł, przystąpiło zgromadzenie do wyboru przewodniczącego i wydziału na rok bieżący. Rezultat wyborów był następujący: Głosujących 52; przewodniczącym obrany prof. Stanisław Siedlecki (33 gł.); zastępcą przewodn. Dr August Sokołowski (32 gł.); członkami wydziału: 1) prof. L. Świerz (51), 2) prof. Bobrzyński (49), 3) prof. L. Kulczyński (48), 4) prof. X. Lenkiewicz (46), 5) prof. Rotter (44), 6) prof. Petelenz (44), 7) prof. Tomaszewski (43), 8) prof. German (35), 9) dyrektor Brzeziński (34), 10) X. Skrochowski (30).

— **Towarzystwo tatrzańskie.** W niedzielę d. 6 lutego b. r. o godzinie 4ej po południu odbędzie się w tutejszem Muzeum techniczno-przemysłowem czternaste zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokółu z XIII zwyczajnego walnego zgromadzenia; 2) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok ubiegły; 3) Sprawozdanie ze stanu kasy Towarzystwa; 4) Sprawozdanie komisyi kontrolującej; 5) Uchwalenie budżetu na r. 1887; 6) Wybór pierwszego wiceprezesa tudzież 6 członków wydziału; 7) Wybór komisyi kontrolującej, złożonej z 3 członków, na r. 1887; 8) Wnioski wydziału; 9) Wnioski członków.

W Krakowie 16 stycznia 1887.

Prezes: *Książę Eustachy Sanguszko.*

Sekretarz: *L. Świerz.*

— **Zakład Maryi** wchodzi w życie w mieście naszem. Zakład to wielkiego znaczenia społecznego, bo mający na celu wychowanie sierot i ubogich dziewcząt od lat 15 począwszy. Zakłady takie istnieją już w wielu innych miastach, a sieroty i ubogie dziewczęta otrzymają w rzeczonych Zakładach całe utrzymanie i wykształcenie, potrzebne ich stanowi i dające im możność zarobienia uczciwie na kawałek chleba. W zakładzie mogą znaleść odpowiedni przytułek również służące. Zakład będzie się starał o służbę dla dziewcząt i otaczał je moralną opieką. Zakład więc taki wychowa dziewczę moralnie, nauczy je pracy i wynajdzie mu odpowiednie zajęcie, a zaiste uczyni przez to społeczeństwu niezmierną przysługę, jak niemniej tym wszystkim, którzy wiedzą, jaką jest dzisiejsza sługa, jak zdemoralizowaną i nieumiejącą żadnej roboty, i którzy dlatego pragnąć muszą, by podobny Zakład wychował i wykształcił dziewczęta na służące, które z pewnością znajdą służbę i z pożytkiem dla siebie i dla służbodawców. Bliższe szczegóły o tym nowo powstającym Zakładzie podamy niebawem.

— **W kasynie** powszechnem w hotelu Europejskim odbył się w sobotę pierwszy w tym karnawale wieczorek z tańcami. Nie było na nim tak wiele uczestniczek i uczestników, jak na innych wieczorkach; nic w tem przecież dziwnego, publiczność bowiem nie rozbawiła się jeszcze i rezerwuje się na dalsze zabawy, z których najponętniejszą zapewne będzie zabawa kostiumowa. Mimo nielicznego zebrania, ochocza zabawa przeciągnęła się do godz. 3 rano.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa Biblioteki słuchaczów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się w d. 14 bm. Wybrano bibliotekarzem p. Ludwika Grzybowskiego, zastępcą bibliotekarza Bartynowskiego Maryana, skarbnikiem Marcina Feintucha, członkami zarządu Kazimierza Ulanowskiego i Bernarda Langroka. Członkami komisyi kontrolującej: pp. Aleksandrowicza, Gronieckiego, Mikiewicza i Stępińskiego.

Nowy zarząd zwraca się do wszystkich pp. dłużników Towarzystwa z prośbą, aby zechcieli zwrócić książki, które z Biblioteki wypożyczyli, gdyż w przeciwnym razie zarząd byłby zmuszonym na mocy § 13 statutu wdrożyć kroki sądowe. Książki zwracać można w *Collegium juridicum* w godzinach urzędowych, lub drogą pocztową pod adresem: „Biblioteka prawnicza. Kraków. *Collegium juridicum*.“

K. Ulanowski sekretarz — *Ludwik Grzybowski* bibliotekarz.

— **Dzieciobójstwo.** Z soboty na niedzielę powiła córkę Joanna Jarosz, rodem z Majkowic, służąca pod N. 21 przy ulicy Smoleńsk, i gdy dzieciątko zaledwie kwilić poczęło, matka takowe udusiła, a potem zawinąwszy w siennik, wyrzuciła na ganek. Policya wdrożyła przeciw Joannie Jarosz dochodzenie sądowo-karne.

— **Wystawa krajowa.** Dziś o godz. 11 przed południem odbyła posiedzenie komisya techniczna. Na porządku dziennym jej obrad znajdowały się bardzo ważne sprawy, jak: urządzenie tramwaju do placu Wystawy, doprowadzenie gazu, sprawa medalu nagród i szkice przedłożone przez architekta p. Zarembę. — Biuro Wystawy znajduje się obecnie na I piętrze gmachu Magistratu od strony kościoła XX. Franciszkanów. Najkrótsza też do niego prowadzi droga przez bramę od strony rzeczonego kościoła, bocznemi schodami na I piętro.

— **Wydział** spraw szkolnych, kościelnych i szpitalnych Magistratu, zostający pod kierownictwem radcy Magistratu p. Turnau'a, przeniesionym został do realności ś. p. Rydzowskiego, przy ul. Poselskiej, na I piętro.

— **W Kalwaryi** Zebrzydowskiej, jak już donosiliśmy, odbędzie się w tym roku uroczystość koronacyi cudownego obrazu Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus. Dwie korony szczerozłote zamówił konwent kalwaryjski OO. Bernardynów w pracowni złotniczej p. Wojciechowskiego, której wyroby odznaczają się prawdziwie artystycznym smakiem. W ciężkich chwilach i przejściach będzie to nowe *ex voto* narodu, który przed dwoma wiekami ogłosił Matkę Bożą królową korony polskiej. Ofiary na ten cel pobożny przyjmuje p. Wojciechowski przy ulicy Szewskiej, oraz Administracya *Czasu*.

— **We Lwowie** odbył się wczoraj pogrzeb Dra Filipa Zukra, posła na Sejm krajowy z Izby handlowej w Brodach, prezesa zboru izraelickiego i radcy miasta Lwowa. Pogrzeb odbył się na koszt izraelickiej gminy wyznaniowej.

— **Bal** polski w Wiedniu pod protektoratem Arcyksięcia Karola Ludwika odbędzie się dnia 14 lutego b. r. Prezesem komitetu balowego jest hr. Roman Potocki, a sekretarzem p. Sławikowski. Dochód z balu przeznaczony dla stowarzyszeń polskich w Wiedniu: „Ognisko,“ „Zgoda“ i „Przytulisko“ oraz dla austr. Tow. czerwonego krzyża. Lokal komitetu I Graben, Hotel Müllera.

— **Dr Herrmann Luchs**, znany a wysoce ceniony archeolog, umarł w Wrocławiu d. 13go b. m.. Choćbyśmy przypomnieli tylko *Schlesiens Vorzeit* (pismo wychodzące dotąd lat 17), lub wspaniałe dzieło *Schlesische Fürstenbilder*, albo *Opis Wrocławia* (Trewendtowskie wydania), już obudzić się musi uczucie żalu po tej stracie. Umiał ś. p. Luchs tyle po polsku, że znał źródła nasze, z uczonymi polskimi w ciągłych zostawał stosunkach. Urodzony r. 1826, był dyrektorem wyższego zakładu wychowawczego żeńskiego w Wrocławiu.

— **Przyszły stan pogody.** Ponieważ w większej części Europy panuje jeszcze wysokie ciśnienie powietrza, nie można się spodziewać rychłej zmiany istniejącego powietrza, które przy częściowo mglistej częściowo jasnej pogodzie coraz silniejsze zapowiada mrozy.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Julię Zając i Julię Kasprzycką, obie złodziejki jarmarczne i sklepowe, które w piątek po południu skradły w sklepie Goldwasserowej pod N. 26 przy ulicy Krakowskiej sztuczkę perkalu, który odebrano, a przy przedsięwziętej rewizyi domowej u owych złodziejek, znaleziono koc ze sanek, ręcznik z juty, parę butów nowych, trochę nici i perkalu, które musiały skraść niewiadomym właścicielom.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 18go: Po raz trzeci: *Nasi zięciowie*, komedya w 5 aktach, K. Zalewskiego.

We środę 19go: Przedstawienie humorystyczne p. Gustawa Fiszera, z nowem programem.

We czwartek 20go: Na żądanie: *Paryżanin*, komedya w 3 aktach, E. Gondineta, z p. Lubiczem w roli tytułowej.

W sobotę 22go: Na dochód p. Sobiesława; *Pod kuratelą (Un conseil Judiciaire)*, komedya w trzech aktach, Henryka Bissona, tłumaczył Zyg. Sarnecki.

W niedzielę 21go: Przedstawienie popołudniowe. Początek o godzinie wpół do 4ej: *Gwiazda Syberyi*, obraz dramatyczny, w 4 aktach, ze śpiewami, Leopolda hr. Starzeńskiego; wieczór o godzinie 7ej *Potop*, obraz historyczny, w 5 aktach a 8 obrazach, z powieści H. Sienkiewicza, przerobił K. Popławski. O godzinie 10ej szósta reduta, podczas której będzie się popisywać sławny odgadywacz myśli à la Cumberland, p. Mikado.

W nauce: *Bez pieniędzy*, hr. Rzewuskiego; *Jakobici*, Dr Coppégo, na benefis pani Wołskiej; *Pan minister*, na benefis pani Sułkowskiej; *Nie wypada*, na benefis p. Siemaszki; *Larik*, na benefis p. Rygera.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 15go i 16go stycznia pogoda; termom. d. 15go od —13·2 doszedł do —5·7 C., d. 16go od —13·2 do —6·5 C. Barometr jeszcze wysoko; o godzinie 7ej rano d. 17go stan jego był 749 6 millim., term. —15·6 C. — Wiatr północny.

— W niedzielę d. 18go stycznia: Katedry ś. Piotra w Rzymie.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. Z sobotniego przedstawienia komedyi Zalewskiego *Nasi zięciowie*, nie możemy dziś dla braku miejsca podać sprawozdania. Notujemy tylko, iż wypadło ono w ogóle zadawalniająco; benefisantowi p. Lubiczowi wyrażała publiczność szczerą sympatyę gorącemi oklaskami, a teatr był tak zapełniony, iż nawet wszystkie miejsca w orkiestrze były zajęte.

Drugi wykład, urządzony przez Towarzystwo oświaty ludowej, miał wczoraj prof. Matusiak „o wychowaniu ludu.“ Wykazawszy historycznie we wstępie, dlaczego mieszczanie i włościanie polscy nie mogli się czuć narodem za Rzeczypospolitej, zatrzymał się prelegent przy podjętych obecnie pracach około ucbywatelenia ludu i doszedł do twierdzenia, iż nieszczęścia nasze płynęły i płyną z braku łączności i jedności między mieszkańcami jednej ziemi. Włościanie powinni się wreszcie przekonać, że kościół, dwór i szlachta, to są jedyne trzy źródła, z których czerpać mogą oświatę narodową. Sala amfiteatru Nowodworskiego była na wykładzie szczelnie zapełnioną.

Musikalisches Wochenblatt wychodzący w Lipsku, o *Tatrach* Żeleńskiego (Nr 41 z 7 b. m) pisze: „Władysław Żeleński *W Tatrach*, obraz charakterystyczny na wielką orkiestrę, op. 27, Lipsk, u Kistnera.“

Jest to dzieło orkiestralne pełne ognia, werwy i temperamentu; należałoby je grywać od czasu do czasu w koncertach o nie zanadto poważnych tendencyach. Wiele się teraz spotyka utworów o lżejszej może cokolwiek treści, niemniej przeto do szlachetnego celu dążących, i do tych właśnie zaliczyć można ten utwór Żeleńskiego, który witamy jako nader efektowną nowość.

A trzeba przyznać, że dzieło to robi wrażenie, gdy jest oddane z należytą swobodą i życiem, a zarazem z niezbędną tu wytworną subtelnością.

Przytem w tym muzycznym obrazie spotykamy sympatyczne i charakterystyczne motywa, jak np. zaraz z początku, świeży, taneczny, później drugi, spokojnie śpiewny; całość zaś zrobiona umiejętnie, instrumentowana biegłą ręką.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla rodziny K. na Zwierzyńcu nadesłali: X. S. z nad Skawy 2 złr,; B. P. z Biecza 1 złr.; S. H. M. z Drezna 3 złr. 71 ct.; C. J. z Tarnopola 3 złr.; T. B. z Liszek 1 złr.; P. Sokalski z Kent 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Zajścia w Bułgaryi.

Hr. Piotr Szuwałow, który jeździł w specyalnej misyi cara do Berlina, wrócił już do Petersburga. W Berlinie żywią nadzieję, że raport, jaki zda carowi, przyczyni się znacznie do polepszenia sytuacyi.

Nadzwyczaj dobre wrażenie zrobiło w Zofii, że wszyscy reprezentanci mocarstw nietylko złożyli w dzień Nowego Roku (14 b. m.) osobiście życzenia swe rejentom, ale byli nawet na balu, urządzonym w wilią dnia tego przez oficerów bułgarskich. Grzeczności te mają zapewne tak rejentów, jak i wojskowych bułgarskich uczynić skłonniejszymi do przyjmowania rad, jakie im w danym razie wypadnie udzielać ze strony dyplomacyi europejskiej.

White zwracał uwagę Porty, że Zankow, którego do akcyi jakiejś zdaje się powoływać, jest właściwym sprawcą obecnego położenia rzeczy w Bułgaryi, a wdając się z nim w rokowania, identyfikuje się z dążnościami rewolucyjnemi, jakichby koła urzędowe ośmielać nie powinny.

Niezawisła Bułgarya donosi, że Zankow powołanym został do Konstantynopola, aby podług udzielonych mu tam wskazówek zorganizował opozycyę w celu wywarcia presyi na rejencyę, aby w interesie kraju ustąpiła. Odradza tego jednak pomieniony dziennik jaknajmocniej rejencyi, przedstawiając, że ustąpienie jej byłoby hasłem do wojny domowej, a tego właśnie pragnie Rosya, aby zyskać pozór do okupacyi. Rejencya odebrała swą misyę od sobrania aż do chwili wyboru nowego księcia i tę spełnić musi sumiennie.

Telegramy.

Rzym 17 stycznia. Deputacya bułgarska przybyła tu wczoraj. Nie urządzono żadnej demonstracyi.

Wiedeń 17-go stycznia (pryw.). Do *Public. Blätter* donoszą z Rzymu: Delegowani bułgarscy mają być także przyjęci w imieniu Papieża przez kardynała Ledóchowskiego, zwłaszcza ze względu na możliwość polubownego sądu papieskiego w kwestyi bułgarskiej. Utrzymują, że Niemcy, Austro-Węgry i Francya oddałyby chętnie tę sprawę pod sąd Papieża, a Włochy i Porta nie miałyby również nic przeciw temu. Wszystko zależy obecnie tylko od Rosyi.

Wiedeń 17-go stycznia (pryw.). *Montagsrevue* pisze: W tutejszych sferach dyplomatycznych utrzymują, że sytuacya zagraniczna obecnie znacznie się polepszyła. Stosunki między Wiedniem a Petersburgiem mają ciągle przyjazny charakter, a faktem jest, iż ze strony rosyjskiej zaprzeczono w ostatnich dniach stanowczo pogłoskom, jakoby Rosya miała zamiar przystąpić do zbrojnej interwencyi w Bułgaryi.

Wiedeń 17 stycznia (pryw.). Do *Montagsrevue* donoszą z Konstantynopola: Zapewniają tu z całą stanowczością, iż Rosya oświadczyła, że nie myśli o okupacyi Bułgaryi, dopóki mocarstwa wstrzymają się od popierania Bułgarów w ich oporze przeciw życzeniom Rosyi.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 17 stycznia. (Ze Sejmu). Uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o wykonywaniu prawa polowania i udzielono kilka koncesyj mytniczych.

Zgodnie z wnioskami komisyi górniczej uchwalono na badanie głębszych pokładów 5000 złr., na wydanie atlasu geologicznego 1000 złr., na studya przeróbki nafty 1000 złr. i na stypendya 2000 złr., a nadto uchwalono wezwanie do rządu o zmianę paragrafu 17 i 124 ustawy górniczej.

W dyskusyi nad sprawozdaniem o wniosku ks. Adama Sapiehy w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich zabierali głos: Dzieduszycki Wojciech, Czartoryski, Zoll, Majer, reprezentant rządu Czarkowski i referent Czerkawski. W głosowaniu przyjęto znane już wnioski komisyi szkolnej.

Toczy się dyskusya nad sprawą melioracyj.

Wiedeń 17 stycznia. *Sonn- und Montags Ztg* dowiaduje się ze sfer dobrze poinformowanych, że na ostatnich konferencyach ministrów była także oprócz spraw ugodowych, nowella do ustawy o podatku od cukru przedmiotem szczegółowych obrad, których rezultat będzie urzędownie przedłożony podkomitetowi parlamentarnemu, mającemu się zebrać w najbliższych dniach. — Rezultatem tych obrad ma być zasadnicza modyfikacya paragrafu 59.

Wiedeń 17 stycznia. Do *Montagsrevue* donoszą z Darmstadu: Ks. Aleksander Battenberski ma już być w Meranie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17go stycznia. Dziś otwartą została giełda towarowa przy żywym udziale interesowanych. Prezydent Dutschka wygłosił mowę powitalną, na którą wielki przemysłowiec Sautter, odpowiedział z podziękowaniem.

Tryest 17 stycznia. Wieje tu silny bora wśród ciągłej zamieci śnieżnej. Opad śnieżny dochodzi do stopy wysokości; przytem panuje tu ciągle trzechstopniowy mróz.

Berlin 17 stycznia. W Izbie panów Sejmu pruskiego postawił bar. Solemacher wniosek w sprawie adresu do Cesarza. Wniosek ten poparty został przez 46 członków Izby panów. Motywa tego wniosku odnoszą się do przedłożenia wojskowego, które „wniesione zostało, aby wśród naprężonych stosunków utrzymać dla Niemiec i Europy dobrodziejstwa pokoju, a którego uchwalenie uczynił parlament zawisłem od warunków, mających mu nadać nowe, a odstępujące od dotychczasowego zwyczaju przywileje. Po odrzuceniu przedłożenia wojskowego, a następnie koniecznem rozwiązaniu parlamentu, spełnia Izba panów swe zadanie, wyrażając cesarzowi zapewnienie o swej niezmiennej wierności i zaufaniu. Lud pruski gotowy jest ponieść wszelką ofiarę, aby armię utrzymać ciągle w stanie koniecznie potrzebnym dla bezpieczeństwa ojczyzny.“

Bruksela 17 stycz. W Marchienne au Pont urządzono wczoraj demonstracyę, w której wzięło udział około 4000 robotników, pracujących w kopalniach węgli. Przy tej sposobności wyrażono żądanie zaprowadzenia ogólnego prawa głosowania i utworzenia sądów rozjemczych i polubownych. W kopalniach w Charleroi urządziło bezrobocie około 2000 robotników.

Paryż 17 stycznia. W departamencie Manche wybranym został deputowanym republikanin Riotteau 55.000 głosów. Kandydat konserwatywny admirał Ronsin otrzymał tylko 45.000 głosów.

Petersburg 17 stycznia. Dyrektor departamentu skarbu państwa Thörner zamianowany został adjunktem ministra skarbu.

Bukareszt 17 stycznia. Nowo zbudowany cyrk Sidolego zniszczony został przez pożar. Nikt nie stracił życia.

Belgrad 17 styczn. Zia bej wręczy dziś królowi, na prywatnej audyencyi własnoręczne pismo sułtańskie w odpowiedzi na udzielony sułtanowi order Białego Orła.

Podług nadchodzących tu z Konstantynopola wiadomości, przyjęcie nowego posła serbskiego Nowakowicza przez sułtana było bardzo serdeczne.

Kursa. Wiedeń 17 stycznia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 80—. — Renta austr. srebrna opod. 81·—. — Renta 4% złota austr. 111·45. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 98·40. — Akcye Banku Austr. Węg. 876·—. — Akcye kredytowe 288·—. — Londyn 126 65 — Napoleony 9 99—. — Dukaty 5 94. Marki 62·——. — 5% Renta węg. papier. 90·95. 4% Renta węg. złota 101·30. — Losy prem. węg. 120·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 103 25 — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·50.— 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 98·—. — Akcye Länderbanku 242 30. — Akcye kolei Karola Ludwika 200·25 — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 230·—. — Akcye kolei południowej 98·75. — Ruble 117·25. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Wiedeń 15go stycznia. Okowita. nieco słabiej z początku, następnie ustaliła się tendencya. I sprzedano po złr. 25·50.

Berlin 17 stycznia. — Banknoty austryackie 161·25.— Krótki Wiedeń 161·15. — Banknoty ros. 190·25. — 5% Listy zast. Polskie 59·75. — 4% Listy Likw. Polskie 55·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 81·25.— Akcye austr. kredytowe 480 —.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 17 stycznia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	117 —	118 —
Marki niemieckie	61 60	62 25
Dukat ważny	5 93	6 —
20-to frankówka ważna	9 95	10 03
Imperyał ważny	10 30	10 38
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 —	81 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	104 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 —	102 —
4½% „ „	96 75	97 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 25	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 —	94 —
5% „ „ „ Banku Hipot. „	100 —	100 75
6% „ „ „ „ „	— —	—
5% „ „ „ „ „ „ prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	100 —	100 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 75	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	50 50	53 50
5% „ „ „ „ „ „	43 50	46 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	201 —	202 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	232 25	234 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 50	290 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 25
„ „ Stanisławowa	30 50	32 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 20	15 —
„ „ węgier. „ „	9 2	10 25
Wiedeń 15 stycznia. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	81 50	81 70
4⅕% „ srebrna	82 55	82 70
4% „ złota	112 90	113 10
4% „ węgierska złota	102 15	102 30
5% „ „ papier.	92 15	92 30
3³⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 —	132 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 70	138 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 25
„ „ 1864 „ 100 „	167 50	168 —
„ „ 1864 „ 50 „	166 50	167 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	105 —
Galicyjskie „ „	104 —	104 70
Morawskie „ „	106 75	107 25
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 —	104 70
Węgierskie „ „	104 70	105 40
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 —	104 75
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	150 —	150 50
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	116 —	117 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	111 25	111 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	247 —	247 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	290 30	290 70
„ Bank węgierski . 200 „	298 75	299 25
Depositen-Bank . 200 „	177 —	179 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	557 —	561 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „	874 —	877 —
Unionbank . 100 „	217 50	218 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	154 50	155 —
Wied. Bankverein . 100 „	103 25	103 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	185 25	185 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	403 —	404 —
Elżbiety . 210 „ „	243 —	— —
Linz-Budweis . 200 „ „	216 —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	205 —	205 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2350	2360
Franciszka Józefa . 200 „ „	220 25	220 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	201 80	202 20
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	148 —	148 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	232 75	233 25
Nordwest austr. . 200 „ „	168 —	168 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	161 50	162 —
Rudolfa . 200 „ „	187 —	187 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	183 25	183 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	252 75	253 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	100 75	101 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 25	170 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	167 75	168 50
„ Westb. . 200 „ „	170 —	171 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 25	125 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	101 —	101 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	— —
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 40	94 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	98 —	98 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	102 25	103 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 25	100 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 25	101 50
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 50	101 50
4% „ Bank Hip. prem.	— —	— —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 25	100 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 35
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 50	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	109 50
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 25	118 75
„ za 200 Mrk. nie op.	125 60	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	100 20	100 70
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 60	115 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	96 80	97 40
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 25	100 75
„ Jarosław 300 „ „	99 10	99 60
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 20	101 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 60	83 10
„ II „ 1867 300 „ 5%	91 75	92 25
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	106 —	106 40
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 70	104 10
„ „ Em.1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	93 10	93 60
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 75	125 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	98 50	99 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	200 50	201 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	157 40	158 —
„ „ . 200 złr. 5%	128 50	129 —
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	102 25	102 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 50	101 50
„ „ II Em. 200 „ „	100 25	100 75
„ Nordost . 300 „ „	99 50	99 90
„ „ złotem . 200 „ „	126 25	126 75
„ Westbahn . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 50	118 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	122 50	123 —
„ Węgierskie . „ 100	121	121 50
3% „ Tureckie . fr. 400	16 80	17 20

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	175 —	175 75
Clary . złr. 40	44 —	44 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 75	116 —
Insbrucku. „ 20	20 —	20 50
Keglewicha „ 10½	24 50	25 50
Krakowskie „ 20	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 25	47 75
Palfy „ 40	42 75	43 25
Rudolfa „ 10	18 50	19 50
Salma „ 40	— —	— —
Salzburgskie „ 20	24 —	25 —
St. Genois „ 40	60 —	60 50
Stanisławowskie „ 20	30 75	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	137 50	138 —
4% „ „ 50	68 —	69 —
Waldsteina „ 20	34 25	35 25
Windischgrätza „ 20	— —	45 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 98
20 frankówki	9 98	9 99
Imperyały rosyjskie	10 31	10 33
Funty szterl. angielskie	12 64	12 69
Liry tureckie złote	11 32	11 35
Marki niemieckie za 100 marek	61 90	62 —
Rubel papierowy za 100	118 —	118 25
Lwów 14 stycznia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	287 —	292 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	97 75	98 75
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	96 70	98 —
Warszawa 15 stycznia.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 80
kupon	— 46	— —

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca,
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu 8·10 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny,

Przyjazd do Tarnowa

11·10 przedpołud z Żywca, Zagórza. (181 49-
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*